



Warszawa, 16 kwietnia 2021 r.

OPZZ/SKI 170/2021

Szanowna Pani  
Gertruda Uścińska  
Prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Szanowna Pani Prezes,

Z wielką uwagą wysłuchałem Pani wystąpienia na posiedzeniu Zespołu Problemowego ds. Ubezpieczeń Społecznych Rady Dialogu Społecznego w dniu 13 kwietnia 2021 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest jedną z głównych instytucji publicznych, które współtworzyły i realizują Tarczę Antykryzysową, a pracownicy ZUS w tym trudnym dla naszego kraju czasie stale pokazują, że potrafią doskonale realizować powierzone im zadania, co ewidentnie wpływa na coraz lepsze postrzeganie tej jakże ważnej dla kraju instytucji. Niestety, słuchając Pani wypowiedzi, odnoszę wrażenie, że oczekuje Pani od pracowników ZUS traktowania pracy jako misji, a kolejne, dodatkowe zadania nakładane na Zakład traktuje Pani jako nagrodę tak dla siebie, jak i pracowników. Co ciekawe, na ostatnim posiedzeniu Rady Rynku Pracy usłyszałem, że „ubezpieczenie zdrowotne będzie oddzielone od statusu bezrobotnego i przeniesione do ZUS”. Wiadomo również, że to ZUS będzie wypłacał świadczenie Dobry Start 300+. Myślę, że aby pracownicy mogli potraktować pracę jako swoistą misję, należy najpierw w odczuwalny sposób docenić w wymiarze finansowym ich pracę i zapewnić odpowiednią liczbę etatów. Mimo - jak Pani stwierdziła - znaczącego wzrostu funduszu wynagrodzeń w latach 2016-2019, pracujący w ZUS wciąż należą do najślabiej zarabiających w naszym kraju. Do tego dochodzą takie czynniki, jak nadmierne obciążenie pracą przy jednoczesnej dużej absencji chorobowej, odchodzenie z pracy do innych firm czy na emeryturę, brak koniecznej w tej sytuacji rekrutacji na wolne etaty.

Pracownicy od wielu lat słyszą o ofiarności, służbie i odpowiedzialności, ale misyjną logiką argumentacji nie wykarmią swoich rodzin. To właśnie, co chcę podkreślić, na Pracowników spadają koszty obecnego kryzysu.

Jestem głęboko zaniepokojony tym, że zatrudnieni w instytucjach, które w trakcie pandemii otrzymały mnóstwo dodatkowych zadań, ciągle muszą drzeć przed zwolnieniami, ograniczaniem wynagrodzeń czy odbieraniem nagród. Pracują

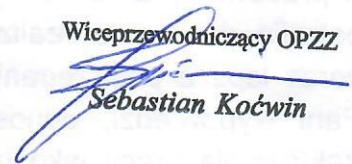


w nadgodzinach, w weekendy, a są traktowani często wręcz upokarzająco. Wynagrodzenia są od lat dramatycznie niskie i bardzo często zamrażane, czego nie można zaakceptować nawet w imię szczytnych, ideatywnych wartości (służba społeczna, konieczność dziejowa). Coraz więcej osób dostrzega, że praca w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych przestała dawać stabilizację, jest stresująca i słabo płatna. Dochodzi do tego odpływ wysoko wykwalifikowanej kadry do sektora prywatnego, obawiam się nawet, że po unormowaniu sytuacji na rynku pracy, już po zakończeniu pandemii, proces ten w Zakładzie może się nasilić.

Ponieważ zaistniały stan jest niedopuszczalny, to (z uwagi na dobro pracowników) konieczna jest jego szczegółowa analiza, a następnie podjęcie działań mających na celu poprawę sytuacji bytowej pracowników oraz dostosowanie ich liczby do obciążeń. Zakład Ubezpieczeń Społecznych to nie korporacja, a wartości, na jakie się powołuje: **Z**-Zaufanie, **U**-Uczciwość, **S**-Szacunek, powinny dotyczyć nie tylko i jedynie wizerunku instytucji w oczach klientów, lecz również tego, jak instytucja ta jest postrzegana przez samych, jakże wartościowych pracowników, dzięki którym kolejne zadania mogą być i są realizowane.

Z poważaniem

Wiceprzewodniczący OPZZ



Sebastian Koćwin

Do wiadomości:  
Rada Nadzorcza ZUS